

AGATA STRZELCZYK  
ORCID 0000-0001-9825-8111

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu*

## GUVERNANTKA CARÓWNY. LOSY I PERSPEKTYWA JEANNE HUC-MAZELET W ŚWIETLE JEJ KORESPONDENCJI Z POBYTU NA ROSYJSKIM DWORZE (1790-1804)

**ABSTRACT.** Strzelczyk Agata, *Guvernantka carówny. Losy i perspektywa Jeanne Huc-Mazelet w świetle jej korespondencji z pobytu na rosyjskim dworze (1790-1804)* [The Governess of the Tsarevna. History and Perspective of Jeanne Huc-Mazelet in the Light of Her Correspondence from the Russian Court (1790-1804)]. *Studia Edukacyjne* no. 71, 2023, Poznań 2023, pp. 219-232. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. Submitted: 10.01.2024. Accepted: 3.02.2024. DOI: 10.14746/se.2023.71.14

These article's aim is to look into and analyze the letters written by Jeanne Huc-Mazelet, the governess of the Grand Duchess Maria Pavlovna of Russia (1790-1804). Born in Morges, Switzerland, Jeanne Huc-Mazelet was one of the few Swiss educators employed by the royal family of Russia to teach their children. She spent fourteen years in Russia and wrote many letters to her family in Switzerland. The letters are a valuable resource to study the everyday life of the Russian court and the princesses' education. It also offers an interesting glimpse into the life of the author.

**Key words:** Jeanne Huc-Mazelet, Russian court, Grand Duchess Maria Pavlovna of Russia

### Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie postaci Jeanne Huc-Mazelet i jej kariery jako guwernantki na dworze Romanowych. Jeanne, z pochodzenia Szwajcarka, w 1790 roku opuściła swoje rodzinne strony, aby w Petersburgu objąć opiekę nad czteroletnią wówczas wielką księżniczką Marią Pawłówną, jedną z dziewiątki dzieci cara Pawła I i carycy Marii Fiodorowny. Jeanne towarzyszyła jej czternaście lat, aż do zamążpójścia Marii i miała przez ten czas okazję poznać zarówno swoją podopieczną, jak i atmosferę rosyjskiego dworu – w tym była również jednym z bezpośrednich świadków

następstw carobójstwa. Swoje przeżycia i wrażenia opisywała w listach, adresowanych do pozostałej w Szwajcarii rodziny. Są one świadectwem jej codziennego życia, rutyny i lekcji z podopieczną, pokazują unikatową sytuację i perspektywę, również z jej ciemniejszymi stronami, takimi jak samotność, tęsknota za rodziną i ojczyzną oraz brak możliwości swobodnego do nich powrotu. Ponadto, stanowią studium więzi, jaka narodziła się między guwernantką a podopieczną – więzi, która przetrwała później próbę lat.

## Korespondencja

W artykule zastosowano metodę analizy źródeł, w tym przypadku egodokumentalnych (Chorażyczewski, Rosa, 2015, ss. 12-13), konkretnie korespondencji (Chorażyczewski, Rosa, 2015, ss. 12-13). Zasadnicza podstawa źródłowa – listy Jeanne Huc-Mazelet została opracowana i opublikowana przez „Ethno-Doc”, działającą od 2000 roku szwajcarską inicjatywę, zajmującą się publikacjami pamiętników, korespondencji i memuarów postaci nieznanymi przez historię lub pozostających w jej cieniu (<https://www.ethno-doc.ch/ethno-doc/qui-sommes-nous/>). Listy Jeanne ukazały się w 2018 roku, zatytułowane *Je suis moi, ils sont eux. Letters et Journal d'une Gouvernante a la Cour de Russie 1790-1804* (w języku polskim tytuł ten można oddać jako: *Ja jestem mną, oni są nimi. Listy i pamiętnik guwernantki na rosyjskim dworze 1790-1804*).

List będący jednym z najstarszych gatunków literackich „niezmiennie towarzyszy człowiekowi piśmiennemu”. To tekst powstający w przypadku nieobecności adresata i będący wynikiem samotności nadawcy, oddalenia od osoby, do której jest pisany (Całek, 2019, s. 9). Korespondencja jest jednym z fundamentów badań źródłowych XIX wieku (czy, jak w tym przypadku, przełomu XVIII i XIX wieku), obok pamiętnikarstwa nieocenionym źródłem analiz egodokumentalnych, szczególne znaczenie odgrywa między innymi w badaniu biografii i perspektyw również zwykłych osób, nie tylko tych, których imiona i nazwiska przewijają się regularnie na kartach podręczników historii.

Listy Jeanne Huc-Mazelet pozwalają właśnie w taki sposób poznać unikatową perspektywę cudzoziemki na rosyjskim dworze, guwernantki carskich dzieci, opiekunki, a później przyjaciółki i powierniczki Wielkiej Księżniczki.

## Status i ambiwalencje roli guwernantki

Instytucję guwernantek zawsze cechowała pewna ambiwalencja, dotycząca zarówno pozycji społecznej, jak i statusu w codziennym życiu rodziny.

Ruth Brandon w książce zatytułowanej *Other People's Daughter's. The Life and Times of the Governess* (poświęconej co prawda konkretnie stadium przypadków z XIX wieku i anglosaskiego kręgu kulturowego) omawia te ambiwalencje, zaznaczając jednocześnie również inne aspekty oraz problemy związane z tą ścieżką kariery (Brandon, 2008).

Jeśli chodzi o kwestię społeczną, guwernantki znajdowały się niejako na pograniczu. W większości pochodziły z dobrych rodzin i gdyby ich losy potoczyły się inaczej, a sytuacja ekonomiczna nie zmusiła ich do podjęcia pracy zarobkowej, same mogłyby znajdować się na miejscu swoich pracodawczyń. Chociaż pozycja guwernantki była społecznie akceptowalną, alternatywną, jednocześnie wykluczała również ze sfery społecznej, była „wyrokiem społecznej śmierci” (Brandon, 2008, s. 7). Skazywała też na samotność, status mieszkającej w obcym domu guwernantki był niższy niż jej pracodawcy, jednak wciąż wyższy, niż zwykłej służącej.

Zajmowała też niejednoznaczną pozycję w samej rodzinie. Podobnie jak zatrudniane na wcześniejszych etapach rozwoju dziecka mamki, niańki i bony, guwernantki miały często więcej styczności ze swoimi wychowankami, niż ich matki. To mogło rodzić rozmaite problemy, od zazdrości poczynając, kończąc zaś na emocjonalnej krzywdzie, jaka mogła i spotykała dzieci, rozdzielane w pewnym momencie raz na zawsze i odcięte od osób, które je wychowały.

Częstą praktyką było zatrudnianie w roli guwernantek cudzoziemek. Wynikało to z różnych przesłanek, zależnie od kraju. Na ziemiach polskich na przykład, wnoskując z przekazów pamiętnikarskich, na porządku dziennym były guwernantki Francuzki, Niemki, niekiedy przedstawicielki innych nacji. Budziło to zarówno krytykę, jak i pochwałę. Cudzoziemskie guwernantki były dla jednych „szarańczą”, dla innych „oznaką dobrego tonu” (Nawrot-Borowska, 2022, ss. 116-117). Według Gunilli Budde, podobne zjawisko mające miejsce w Wielkiej Brytanii miało odmienne przyczyny – Brytyjczycy poszukiwali cudzoziemek jako guwernantek, aby zdystansować się trochę od wspomnianej ambiwalencji społecznej, przypomnienia, jak niewiele dzieli damę od guwernantki. Poza tym, oczywiście, cudzoziemska guwernantka gwarantowała zwykle to, że jej uczniowie poznają doskonale język obcy (Budde, 2018).

## Podopieczna

Wielka księżniczka Maria Pawłowna przyszła na świat na początku 1786 roku. Na tronie Imperium Rosyjskiego zasiadała wówczas jej babka, caryca Katarzyna II, a ojciec – wielki książę Paweł Piotrowicz był zaś jej na-

stępcą. Maria była średnim dzieckiem, przychodząc na świat miała dwóch starszych braci i dwie starsze siostry – później zaś doczekała się kolejnych trzech sióstr i dwóch braci. Spośród dziesiątki rodzeństwa tylko jedna z dziewczynek, wielka księżniczka Olga zmarła w dzieciństwie, nie dożywając dorosłości.

Aby nakreślić skomplikowane relacje panujące w rodzinie Romanowych, należy cofnąć się pokolenie lub dwa, do połowy XVIII wieku. W 1744 roku na dwór rosyjski przybyła piętnastoletnia księżniczka Zofia Augusta Anhalt-Zerbst, późniejsza caryca Katarzyna II, wtedy naręczona wielkiego księcia Piotra, siostrzeńca i wyznaczonego następcy panującej wówczas carycy Elżbiety (Andrusiewicz, 2012; Andrusiewicz, 2014; Bruce Lincoln, 1981, Strzelczyk, 2018). Choć para nie przypadła sobie nadmiernie do gustu, Zofia przyjęła prawosławie i nowe imię – Katarzyna Aleksiejewna, a w następnym roku odbył się ślub. Blisko dziesięć lat później, w 1754 roku, Katarzyna urodziła syna Pawła – oficjalnie, jedyne dziecko jej i Piotra. Nieoficjalnie jednak tożsamość ojca (a czasem również i matki) niejednokrotnie podważano – od samego początku i z późniejszej perspektywy. Jak wynika z pozostawionych przez Katarzynę pamiętników, poród był dla niej bardzo traumatycznym przeżyciem, równie traumatyczne zaś okazało się to, co nastąpiło zaraz po nim – Elżbieta nie pozwoliła jej zaopiekować się noworodkiem i tuż po urodzeniu zabrała go matce (*Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II jej własną ręką spisane*, 2018). To działanie położyło się długim cieniem. Po śmierci Elżbiety na tron rosyjski wstąpił Piotr, jednak panował jedynie kilka miesięcy, po których został obalony na drodze przewrotu pałacowego, w którym władzę przejęła sama Katarzyna. Paweł wychował się i dorósł w poczuciu, że matka nie tylko odebrała mu należne dziedzictwo, ale również obaliła i stała za śmiercią jego ojca. Matka i syn nie darzyli się ciepłymi uczuciami, kiedy zaś żona Pawła – Maria Fiodorowna urodziła pierwsze dziecko, Katarzyna powtórzyła to, co niegdyś uczyniła jej Elżbieta – odebrała synowej pierworodnego. Zajęła się sama wychowaniem i edukacją małego Aleksandra, a później kolejnego wnuka, Konstantego, którzy stali się dla niej zapewne tym, czym nie był nigdy Paweł.

Po dwóch synach Maria urodziła kolejne dzieci – córki, którymi Katarzyna, jak się zdaje, była już mniej zainteresowana. Po sześciu wnuczkach, pod koniec życia, doczekała się jeszcze jednego wnuka, Mikołaja, do którego również zapalała żywym, macierzyńskim uczuciem, jednak śmierć nie pozwoliła jej zająć się również i jego wychowaniem (Bruce Lincoln, 1988).

Nad dziewczętami większą pieczę od Katarzyny sprawowała ich matka. Wielkie księżniczki musiały być przygotowywane do innych wyzwań, niż ich bracia, z których aż dwóch, Aleksander i Mikołaj, zasiadło później na rosyjskim tronie. Zgodnie z obyczajem, przeznaczeniem dziewcząt było za-

mążpójście i jak żony dla przyszłych carów oraz wielkich książąt przybywały najczęściej z pomniejszych księstw niemieckich, również i w tych księstwach szukano narzeczonych dla carskich córek.

## Opiekunka

Jeanne Huc-Mazelet wywodziła się z Morges w Szwajcarii. Jej dziadek, Jacques, był hugenotą, który na początku XVIII wieku opuścił rodzinne strony w Sewennach, uciekając przed represjami będącymi następstwem protestanckiego powstania kamizardów. Dotarł do Szwajcarii i w Morges ożenił się, po czym zdobył uznanie i reputację jako właściciel apteki (Tosato-Rigo, 2018; Tosato-Rigo, Moret Petrini, 2017; Secretan, 1949). Jego syn, również Jacques, studiował medycynę w Montpellier. Ożeniony w 1764 roku z Anne Saucon, miał z nią trójkę dzieci, pierworodną córkę Jeanne i dwóch synów, Auguste'a (1766-1790) oraz Jean-Davida (1773-1843).

Jeanne przyszła na świat w 1765 roku. Jako młoda dziewczyna musiała zdobyć adekwatne do czasów płci i środowiska wykształcenie – zapewne na pensji dla panien lub nauczana w domu, które kiedy weszła w dorosłość pozwoliło jej rozpocząć poszukiwanie zatrudnienia jako guwernantki. Dzięki odpowiednim znajomościom uzyskiwała wkrótce nieprzeciętną ofertę i wyjechała do Rosji, aby sprawować tam opiekę nad jedną z wnuczek carycy.

Tymi odpowiednimi znajomościami była głównie jej przyjaciółka, Henriette Monod, kuzynka Henriego Monod, pochodzącego również z Morges polityka, który studiował niegdyś na Uniwersytecie w Tybindze wraz z innym szwajcarskim mężem stanu, Frédéric-Césarem de La Harpe.

De La Harpe, pochodzący z Rolle syn żołnierza, republikanin o oświeceniowych poglądach, od 1783 roku sam przebywał w Sankt Petersburgu jako wychowawca dwóch najstarszych synów tamtejszego następcy tronu – wielkich książąt Aleksandra i Konstantego. Pozornie połączenie to – oświeceniowy republikanin nauczający dzieci na autokratycznym, samodzierżawnym dworze carskim może nie wydawać się logiczne czy intuicyjne, miało jednak sens w kontekście panującego tam wówczas klimatu i poglądów Katarzyny II na to, w jaki sposób powinni być edukowani jej wnukowie (Strzelczyk, 2017). Sama Katarzyna była żywo zainteresowana myślą oświecenia, uważała się za oświeconą władczynię i chciała, aby jej następcy poszli w jej ślady. Jak już wspomniano, nie pokładała wielkich nadziei w swoim jedynym synu Pawle, do którego pałała z wzajemnością niechęcią, macierzyńską troską skupiając na pierwszym wnuku, Aleksandrze. Pragnąc, aby stał się pewnego dnia monarchą podobnym do niej, dbała starannie o jego wychowanie i kształcenie. Kiedy był dzieckiem, osobiście układała dla niego edukacyjne bajki z mora-

łem (Strzelczyk, 2018), później zaś dołożyła starań, aby otoczyć go odpowiednimi wychowawcami i nauczycielami.

Właśnie dzięki de La Harpe'owi Jeanne Huc-Mazelet otrzymała swoją posadę. Kiedy wielkie księżniczki Helena i Maria zaczęły dochodzić wieku, w którym wskazane byłoby znalezienie dla nich osobistych guwernantek, de La Harpe skierował się w poszukiwaniach do Henriego Monoda, a ten zasugerował zaś swoją kuzynkę, siostrę Henriette, Esther Monod – i Jeanne (Tosato-Rigo, 2018, s. 11).

### Szwajcarka na rosyjskim dworze

Jeanne przybyła na rosyjski dwór w sierpniu 1790 roku. W jednym ze swoich listów opisuje pierwsze wrażenia. Wspomina, że została przedstawiona matce przyszłej podopiecznej, wielkiej księżnej Marii Fiodorownie, a także, że pan de La Harpe był na tyle uprzejmy, aby towarzyszyć im w drodze z Petersburga do Carskiego Sioła (Huc-Mazelet, 2018, s. 43). Tam obie guwernantki, Jeanne i Esther Monod poznały kolejną ważną osobę, swoją bezpośrednią przełożoną – *Madame de Lieven, la Grande Gouvernante* (Huc-Mazelet, 2018, s. 44), która przyjęła je uprzejmie i zaoferowała wszelką pomoc. Charlotta von Lieven, z domu von Graugreben, odgrywała na dworze carskim istotną rolę – najpierw jako guwernantka córek i młodszych synów Pawła I, następnie jako dama dworu.

Jeanne opisuje również swoje pierwsze spotkanie z wychowanką i pierwsze wrażenie na jej temat.

Mam trzecią, księżniczkę Marię. Spędza poranki w swoim pokoju, ponieważ jest jeszcze zbyt młoda, by brać udział w lekcjach wraz z siostrami (...). Moja księżniczka jest bardzo bystra. Gdybym miała więcej miejsca, opowiedziałabym o niektórych jej dowcipnych uwagach. Zaskakujące, że w wieku lat czterech i pół, znając francuski tylko w niewielkim stopniu jest w stanie wyrażać się w ten sposób (Huc-Mazelet, 2018, s. 43)<sup>1</sup>.

W kolejnym liście, napisanym po sześciu tygodniach, ma do powiedzenia jeszcze więcej na temat małej księżniczki. Pisze, że Maria wykazuje wielką żywotność, uczy się chętnie i sumiennie, zaczyna czytać po rosyjsku i francusku, zaczyna pisać, ma lekcje rysunków (Huc-Mazelet, 2018, s. 44). Chociaż sama Jeanne zaznacza, że nie zna jeszcze jej aż tak dobrze, widać, że uważa ją za podopieczną za nieprzeciętnie bystre dziecko, ciekawe świata, skore do zadawania pytań.

---

<sup>1</sup> Ten i następane cytaty ze źródła zostały przetłumaczone przez autorkę niniejszego artykułu.

Oprócz tego, w liście wspomina również, jak wygląda jej życie codzienne, do którego dopiero się dostosowuje. Guwernantki księżniczek nie miały wolnych dni i zobowiązane były spędzać ze swoimi podopiecznymi cały czas. Prawdopodobnie dość wciąż samotna w obcym kraju Jeanne cieszyła się towarzystwem Esther, z którą dzieliła przydzielony pokój. Esther opiekowała się starszą siostrą Marii, wielką księżniczką Aleksandrą i Jeanne opisuje, że każdy dzień zaczyna się tym, że o godzinie wpół do ósmej rozstają się, aby skierować do swoich podopiecznych. Później towarzyszyły im podczas lekcji, udzielanych przez wyznaczonych nauczycieli. W południe księżniczki przejmowała na godzinę pani Lieven, która prowadziła je na audyencję do carycy – dla guwernantek był to czas wolny. Spędzały go w towarzystwie pana de La Harpe’a, który, zgodnie ze słowami Jeanne, troszczył się o nie „jak ojciec o swoje córki” (Huc-Mazelet, 2018, s. 49).

Podobnie pani Lieven „doradzała im jak matka” (Huc-Mazelet, 2018, s. 48). Na jej temat Jeanne także miała wiele dobrych słów. Określiła ją jako stanowczą i aktywną, stworzoną do pełnionego stanowiska. Wspomina również, że chociaż zwykle brakuje jej łagodności, zyskuje ją w niewielkim, prywatnym gronie.

Oдноśnie rodziny carskiej, guwernantki widywały się regularnie z wielką księżną, zainteresowaną oczywiście wychowaniem swoich córek. Jeanne wspomina również, że miała przyjemność poznać wielkiego księcia Pawła, który odwiedził je i życzliwie wyraził pewność, iż zaopiekują się dobrze jego córkami (Huc-Mazelet, 2018, ss. 49-50).

## Guwernantka i księżniczka

W styczniu 1791 roku, po kilku miesiącach pobytu w Rosji, Jeanne poznała swoją podopieczną znacznie lepiej i ciągle miała o niej jak najlepsze mniemanie.

Maria Pawłowna jest żywa, zdeterminowana, ciekawska, uwielbia czytać lub słuchać, jak jej czytają, pojmuje znaczenie wszystkiego, co może zrozumieć i ma zadziwiającą łatwość uczenia się i wymowy wszystkich języków. Ona i jej siostry mówią po rosyjsku, angielsku i francusku z wielką łatwością (Huc-Mazelet, 2018, s. 53).

Wielkie księżniczki, jak wynika z listu, uczyły się języków obcych między innymi przez codzienne konwersacje z otaczającymi je ludźmi. Sama Maria miała preferować francuski i radzić sobie również z rozumieniem niemieckiego. Jeanne wspomina, że chociaż dziewczynka była oszpecona przechodzoną ospą, za jakiś czas mogła wyrosnąć na ładną młodą damę. Jako przykład lotnego dowcipu małej księżniczki guwernantka przytacza jedną z ich rozmów,

podczas której dziewczynka naciskała ją, aby udzieliła jej odpowiedzi na jakieś pytanie, do którego, zdaniem Jeanne, powinna dojść sama.

Powiedziałam jej: „Użyj swojego umysłu”. „Och, oszczędzam mój umysł na czas, gdy dorosnę” (Huc-Mazelet, 2018, s. 56).

Życiem guwernantki małej wielkiej księżniczki rządziła rutyna, jednak gościła w nim również niepewność. Jeanne nie była pewna, jak długo właściwie potrwa jej zatrudnienie i kiedy konkretnie będzie musiała opuścić podopieczną, a zatem kiedy będzie mogła powrócić do rodzinnych stron. W liście z trzynastego września 1791 roku pisze następująco:

Zapytałeś mnie, kiedy sądzę, że skończy się czas mojego wygnania. Nie wiem. Generalowa powiedziała jakiś czas temu, że wierzy, iż edukacja starszych dobiegnie końca za pięć lat. Moja jest o osiemnaście miesięcy młodsza od księżniczki Heleny, ale nie sądzę, aby to było powodem do przedłużenia czasu w odniesieniu do guwernantek. Ale cała ta kalkulacja nie jest moja, mieszkam tutaj z roku na rok (Huc-Mazelet, 2018, s. 80).

W 1792 roku Jeanne napisała o swojej sześcioletniej już wychowance równie wiele dobrego, co wcześniej. Stwierdziła, że jak na swój wiek jest bardzo dystyngowana, a także że ma „dobrą głowę i dobre serce” (Huc-Mazelet, 2018, ss. 106-107). Refleksje guwernantki na temat przyszłości Marii bywały jednak momentami dość pesymistyczne. Wydaje się, że ubolewała nad tym, iż jej podopieczna, jako jedna z młodszych księżniczek, chociaż mogłaby wiele osiągnąć, trafi zapewne ostatecznie do jakiegoś małego państewka, gdzie w domyśle zmarnują się jej talenty. Podsumowała to jednak następująco:

Niech Bóg sprawi, aby jej umysł pasował do jej miejsca, a jej serce zawsze będzie w stanie czynić tam dobro (Huc-Mazelet, 2018, s. 107).

Kilka miesięcy później, w kwietniu 1793 roku Jeanne przyznała w liście, że przywiązała się do podopiecznej tak, iż obawia się bólu rozstania. Następnie zaznacza, że spodziewa się, iż dla Marii powinno być to łatwiejsze:

Poza tym muszę mówić jedynie o sobie; dzieci tej rangi mogą łatwo zrekompensować sobie czyjąś utratę innymi, bardziej pewnie pobłażliwymi.

To niewesoła refleksja, odzwierciedlająca jednak realia życia guwernantki, przez lata opiekującej się i wychowującej cudze dziecko, z którym pewnego dnia będzie musiała się rozstać i stać obcą osobą. Jeanne jednak się myliła, jak pokazały dalsze koleje ich losów. Księżniczka Maria nie zapomniała o swojej opiekunce, a wręcz przeciwnie.



### *To bezcelowe*

Latem 1798 roku Jeanne otrzymała niepokojące wieści z rodzinnych stron – jej matka zaniemogła. Dowiedziawszy się o tym, postanowiła powrócić do domu. Udała się z tą sprawą do pani de Lieven, wyjaśniła jej sytuację, stwierdziła również, że zamierza poczekać z wyjazdem do zbliżających się trzydziestych urodzin podopiecznej – uznając, że wtedy wielka księżniczka będzie już wystarczająco dorosła, aby nie odczuć boleśnie rozstania. Nie otrzymała od przełożonej jasnej odpowiedzi, toteż w liście do rodziny zaznaczyła, że prawdopodobnie będzie na to musiała poczekać jeszcze kilka miesięcy (Huc-Mazelet, 2018, ss. 188-189).

Miesiące te jednak upłynęły i kiedy w końcu Jeanne otrzymała odpowiedź, okazała się ona nie po jej myśli. „Niestety!” – napisała w liście z marca 1799 roku.

Nie widzę jeszcze końca! Na początku zimy poprosiłam moją przełożoną o poinformowanie Jej Wysokości Cesarzowej o konieczności mojego powrotu do mojego kraju w ciągu tego roku. Moja długa nieobecność, stan mojej Księżniczki, która jest bardzo jak na swój wiek sprawna, niewielki pożytek, jaki mogłabym przynieść jej w tym ostatnim roku sprawiły, że moim obowiązkiem jest powrót do moich starych i chorych rodziców (Huc-Mazelet, 2018, s. 200).

Jeanne przedstawiła argumenty te po raz kolejny pani von Lieven, która próbowała ją odwieść od planów powrotu, odwołując się między innymi do względów emocjonalnych i uczuć, jakie Jeanne żywiła do swojej podopiecznej. Naciskana jednak, obiecała, że przekaże prośbę cesarzowej. Jakiś czas później, kiedy Jeanne zapytała, przełożona poinformowała ją, że nie dotrzymała obietnicy i nie rozmawiała o jej sprawie z cesarzową. Na pytanie Jeanne, dlaczego tak uczyniła, odpowiedziała, że byłoby to bezcelowe:

Tak, moja droga, bardzo bezcelowe. Jej Wysokość nigdy nie zgodziłaby się pozwolić ci odejść przed zamążpójściem Księżniczki. Jeden rok twojej nieobecności u rodziny mniej czy więcej nie zmieni wiele, a jesteś tu bardzo potrzebna. Nie chcę o tym więcej mówić.

Jeanne nie pozwolono zatem powrócić do ojczyzny, kiedy wystąpiła z taką prośbą. Jej zatrudnienie miało zakończyć się dopiero wraz ze ślubem podopiecznej, a ponieważ miała ona dopiero niecałe trzydzieści lat, zapowiadało się, że potrwa jeszcze trochę.

W tym samym jednak liście Jeanne nadmieniła również, że właśnie oficjalnie dobiegła końca edukacja najstarszej siostry Marii, wielkiej księżniczki Aleksandry. Różnica wieku między siostrami nie była bardzo duża. Aleksandra urodziła się w 1783 roku, kolejna siostra, Helena pod koniec roku 1784,

a Maria zaś w 1786. Uznanie Aleksandry za dorosłą i mające miejsce wkrótce później jej zaręczyny z arcyksięciem Józefem Antonim Habsburgiem, palatynem Węgier, wyznaczały początek nowego okresu w życiu dworu i życia wielkich księżniczek. Jeanne opisała wizytę w Petersburgu księcia, którego określiła jako bardzo interesującego, skromnego, małowównego, wyrażającego się stanowczo, ale z łagodnością i wróżyła parze szczęśliwą przyszłość.

Po tej wizycie na dwór przybył kolejny gość, książę Fryderyk Ludwik z Meklemburgii, przyszły narzeczony i mąż drugiej wielkiej księżniczki Heleny. O nim Jeanne również wyraziła się pozytywnie, oceniając go jako przyjaznego i otwartego (Huc-Mazelet, 2018, s. 202).

Po dwóch starszych siostrach, Maria w oczywisty sposób była następną w kolejce do zaręczyn. Jeanne wspomniała w jednym z późniejszych listów, że trwają już na ten temat rozmowy i dyskusje, jednak na razie żadna kandydatura nie padła jawnie (Huc-Mazelet, 2018, s. 204). Kilka miesięcy później, latem 1788 roku, sytuacja się jednak wyklarowała.

... moja księżniczka jest obiecana dziedzicznemu księciu Weimarowi. Pod koniec zimy wysłannik księcia przybył, aby złożyć prośbę. Uważa się, że za piętnaście miesięcy młody książę przybędzie tutaj, a wkrótce potem odbędzie się ślub (Huc-Mazelet, 2018, s. 209).

Przyszły mąż Marii nazywał się Karl Friedrich i był przyszłym wielkim księciem Saksonii-Weimaru-Eisenach.

## Carobójstwo

W 1801 roku na dworze rosyjskim doszło do tragicznego wydarzenia. Po zaledwie kilku latach panowania, car Paweł I zmarł, ponoć w nader brutalnych okolicznościach (Eldelman, 1990; Andrusiewicz, 2014). Jakkolwiek oficjalnie podano, że powodem był atak apopleksji, jednak nikogo chyba to nie przekonało. Nie tylko w Rosji, ale również na europejskich dworach wiedziało dobrze, że Paweł został zamordowany.

Spisek przeciwko niemu zawiązał się jakiś czas wcześniej, głównie w środowiskach elit wojskowych, niezadowolonych z rządów cara i zmian, jakie zaszły za jego panowania, a względem tego, jak sytuacja wyglądała za czasów Katarzyny II. Głównym prowodyrem przewrotu był Piotr Aleksiejewicz Pahlen, wojskowy gubernator Petersburga. Spiskowcy mieli po swojej stronie również rzecz w tej sytuacji nie do przecenienia – ciche wsparcie następcy tronu. Wielki Książę Aleksander nie żył z ojcem w dobrych stosunkach, problemy między nimi zalegały długo i głęboko. Paweł nigdy nie zapomniał, że jego matka widziała we wnuku, a nie w synu, swojego prawdziwego następcę.

Podejrzewał pierworodnego o spiski i trudno powiedzieć, czy od początku miał w tym względzie rację, czy stało się to samospełniającą przepowiednią. Aleksander obawiał się, kreślonego mu przez spiskowców, losu carewicza Aleksego, syna Piotra Wielkiego, który oskarżony o spisek zginął w twierdzy Pietropawłowskiej.

W nocy z 11 na 12 marca 1801 roku w pałacu Michajłowskim, gdzie car Paweł przebywał z rodziną, został napadnięty przez spiskowców, którzy najpierw próbowali zmusić go do abdykacji, później pobili na śmierć i dla pewności udusili oficerską szarfą. Jeszcze tej samej nocy wieści obiegły cały pałac. Cesarzowa Maria Fiodorowna, prawdopodobnie pod wpływem gwałtownych emocji, miała próbować obwołać się władczynią, czego jednak nikt nie potraktował poważnie. Aleksander – kiedy powiadomiono go o śmierci ojca i powitano jako nowego cara – udał zaskoczenie.

Jeanne Mazelet, towarzysząca swojej podopiecznej w pałacu Michajłowskim, była świadkiem tych wydarzeń i w liście datowanym na 15 marca opisała, jak wszystko to wyglądało z jej perspektywy. Zaczęła list zapewnieniem, że czuje się dobrze oraz wydarzenia przedstawia wyłącznie z własnej perspektywy. Zaczęła od samego pobytu dworu w pałacu Michajłowskim, że przebywali tam już od dwóch tygodni i chociaż mieli za sobą niedogodności związane z przeprowadzką, ich odpoczynek nie był spokojny. Jeanne opisała, jak w noc przewrotu była w łóżku, kiedy około godziny czwartej nad ranem odwiedziła ją pani von Lieven. „Moja droga, spałaś przez długi czas” (Huc-Mazelet, 2018, s. 221) powiedziała, po czym z wielkim poruszeniem poinformowała Jeanne, że cesarz zmarł na apopleksję. Z polecenia nowego władcy, tę samą wiadomość przekazała właśnie cesarzowej i była tak wstrząśnięta, że pozostała u Jeanne przez kwadrans, aby dojść do siebie. „Cóż za przebudzenie” stwierdziła Jeanne. Podała również znaną sobie wersję wydarzeń – przeciwko Pawłowi zawiązano spisek, chociaż wojsko ruszyło mu na odsiecz, przybyli zbyt późno i zmarł z przerażenia. Nowy cesarz Aleksander – „wspaniały książę, wspaniały syn” – został powitany przez żołnierzy wiwatami i przysięgą. Wyjechał następnie do Pałacu Zimowego, choć jego matka pozostała, pragnąc najpierw zobaczyć ciało swojego męża. Jeanne opisała, że widziała odjazd młodego cara z okna wychodzącego na dziedziniec, następnie zaś udała się do sypialni swojej podopiecznej. Na tym list się skończył, ponieważ autorka musiała przekazać go niecierpliwiałemu się kurierowi.

## Rozstanie

W 1804 roku Maria Pawłowna poślubiła weimarskiego księcia i niedługo później opuściła rodzinne strony oraz Rosję, aby zamieszkać w swojej nowej

oczywiście. Tym samym, dobiegło końca zatrudnienie Jeanne i po czternastu latach znajomości, jak też przyjaźni, guwernantka i podopieczna musiały się rozstać. Na tym ich znajomość jednak bynajmniej nie skończyła się.

We wrześniu 1804 roku, miesiąc po swoim ślubie, jeszcze z Petersburga, Maria napisała do Jeanne list, datowany na dzień po wyjeździe byłej guwernantki, w którym próbowała wyrazić swój żal i tęsknotę.

Gdybym mogła powiedzieć Ci, co czuję teraz, gdy rozdzieliliśmy się na długi czas, powiedziałabym to. Ale nie jest w mojej mocy wyrazić, jak cierpię, nie znajdując już przy mnie mojej drogiej przyjaciółki, tej której wszystko zawdzięczam, która znała moje najbardziej sekretne myśli, mojej wiernej towarzyszkę, mojej nauczycielki! Szukam Cię wszędzie, nie mogąc pojąć, jak to możliwe, iż jesteśmy rozdzielone. Dwadzieścia razy chciałam po Ciebie zadzwonić jak zwykle (...). Nie mam już Ciebie i trudno znieść mi tę okrutną pustkę (Huc-Mazelet, 2018, s. 241).

Maria wyraziła również żal spowodowany tym, iż guwernantka na pożegnanie prosiła ją, aby nie zmieniła swoich do niej uczuć – jakby Jeanne wątpiła w ich stałość. Prosiła także, aby Jeanne w swoich listach nazywała ją, jak dawniej zwykła nazywać – droгим dzieckiem, nie zaś przysługującymi jej tytułami (Huc-Mazelet, 2018, s. 242).

To był zaledwie pierwszy z wielu, wielu listów, jakie była podopieczna i guwernantka pisały do siebie po rozstaniu. Pod koniec 1804 roku, już z rodzinnego Morges, Jeanne wspomniała w liście do Esther Monod (która wówczas już po mężu nosiła nazwisko Rath), iż sama pisze do Marii i otrzymała od niej już dwa listy z Weimaru (Huc-Mazelet, 2018, s. 244).

Znajomość ta, utrzymywana najpierw listownie, a później poprzez częste wizyty Jeanne w Weimarze, trwała aż do 1852 roku i śmierci byłej guwernantki. Przez poprzedzające ją dekady Jeanne odwiedziła Marię dziewięć razy. Kiedy była podopieczna zaczęła poszukiwać guwernantki dla własnej córki, również Marii, Jeanne poleciła inną młodą Szwajcarkę wywodzącą się z jej stron, pannę Louise Martin (Moret Petrini, 2022).

Po raz ostatni Jeanne zawitała do Weimaru w 1843 roku, jako że na dalsze odwiedziny nie pozwalał jej już wiek i stan zdrowia.

Maria zmarła w 1859 roku, przeżywając nie tylko swoją guwernantkę, ale również prawie całe rodzeństwo – z wyjątkiem młodszej siostry Anny, królowej Holandii.

## Zakończenie

Korespondencja Jeanne Huc-Mazelet stanowi świadectwo jej losów, które ze względu na ich unikatowość i specyfikę mogą budzić zainteresowanie. Pośród wielu kobiet, które w tamtych czasach musiały podjąć pracę guwer-

nantki, dzieje Jeanne są wyjątkowe (choć nie jedyne w swoim rodzaju) przede wszystkim pod względem tego, w jak dalekie i obce strony przyszło jej wyjechać. Nie była może, jak Anne Leonowens, nauczycielką dzieci króla Syjamu i jej życie nie doczekało się musicalowej adaptacji, jednak pod wieloma względami było równie interesujące.

Listy Jeanne zawierają wiele interesujących informacji na temat życia guwernantki na dalekim rosyjskim dworze, ale również jak wyglądała edukacja carskich córek. Jeanne opisuje wiele spraw: jak wypadło jej przybycie i przyjęcie na dworze poczynając, przez charakterystykę podopiecznej, która z jej listów wyłania się jako dziewczynka o ponadprzeciętnym intelekcie i potencjale, a następnie ukazuje wspomnienia życia codziennego, pisze o relacjach łączących ją z innymi guwernantkami, a także z panem de La Harpe, o swoich wrażeniach dotyczących dworu, a także o tym, co działo się tam bezpośrednio po nagłej i nienaturalnej śmierci cara Pawła I.

Interesującym aspektem jej losów jest również relacja, jaką nawiązała ze swoją podopieczną, z którą były do siebie na tyle przywiązane, że nawet po ślubie Marii i jej wyjeździe do Weimaru utrzymywały serdeczny kontakt.

Z listów Jeanne wyłania się unikatowa historia, dająca nam współcześnie wgląd zarówno w świat wielkiej polityki, świat rosyjskiego dworu z przełomu wieków, jak również w mały świat guwernantki i jej podopiecznej.

### **Wkład autorów**

Autor deklaruje samodzielny wkład w powstanie pracy.

## REFERENCES

## Opracowania

- Andrusiewicz, A. (2012). *Katarzyna Wielka. Prawda i mit*. Warszawa: Świat Książki
- Andrusiewicz, A. (2014). *Romanowowie. Imperium i familia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie
- Brandon, R. (2008). *Other People's Daughter's. The Life and Times of the Governess*. London: Phoenix
- Bruce Lincoln, W. (1981). *Romanovs, Autocrats of All The Russias*. New York: Anchor
- Bruce Lincoln, W. (1988). *Mikołaj I*, przekł. H. Krzeczkowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- Budde, G. (2018). *Traveling teachers in Europe: Gouvernanten, governesses and gouvernantes*, przekł. C. Reid. European History Online
- Całek, A. (2019). *Nowa teoria listu*. Kraków: Biblioteka Jagiellońska – Księgarnia Akademicka
- Chorażyczewski, W., Rosa, A. (2015). *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*. W: W. Chorażyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak (red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika. Księgarnia Akademicka
- De La Harpe, F.-C. (1902). *Le gouverneur d'un prince: Frederic Cesar de Laharpe et Alexandre I. de Russie. D'après les manuserits inedits de F. C. de Laharpe et les sources russes les plus recentes*, G. Bridel (red). Madison: G. Bridel
- Ejdelman, N. (1990). *Paweł I, czyli śmierć tyrana*, przekł. W. i R. Śliwowsky. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy
- Moret Petrini, S. (2022). *L'enfance sous la plume. La diffusion de l'écriture éducative en Suisse romande*. Rennes: Presses Universitaires de Rennes
- Nawrot-Borowska, M. (2011). *Nauczanie domowe na ziemiach polskich w II połowie XIX i początkach XX wieku – zapatrywania teoretyczne i praktyka*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
- Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II jej własną ręką spisane*, (2018), przekł. E. Derelkowska. Poznań: Wydawnictwo MG
- Secretan, R. (1949). *La mission d'Henri Monod auprès du tsar Alexandre Ier en décembre 1813*. Zeitschrift für Schweizerische Geschichte 29(2)
- Strzelczyk, A. (2017). *Edukacja Aleksandra i Mikołaja Pawłowiczów Romanowych*. Biuletyn Historii Wychowania, 36
- Strzelczyk, A. (2018). *Wróg dla syna, matka dla wnuka – caryca Katarzyna II i jej relacje z synem i wnukiem*. Studia Edukacyjne, 51
- Tosato-Rigo, D. (2018). *Introduction*. W: D. Tosato-Rigo, G. Heller, D. Francillon (red.), *Je suis moi, ils sont eux. Lettres et journal d'une gouvernante à la cour de Russie 1790-1804*. Lausanne: Ethno-Doc
- Tosato-Rigo, D., Moreti Petrini, S. (2017). *L'appel de l'Est. Précepteurs et gouvernantes suisses à la Cour de Russie (1760-1820)*. Lausanne: Université de Lausanne

## Źródła internetowe

<https://www.ethno-doc.ch/ethno-doc/qui-sommes-nous/> [dostęp: 9 III 2024]